OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 19 LISTOPADA. Nr. 319.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wyniki wczorajszych wyborów
do Rad miejskich.

W Sosnowcu.

Wczorajsze wybory do Rady miejskiej w Sosnowcu odbywały się pod znakiem **obojętności społeczeństwa** w stosunku do wyborów. **Takiej abstynencji nie notowano bodaj jeszcze ani razu w czasie żadnych wyborów.**

Gdy piszemy te słowa, trudno nam ściśle określić procentowość frekwencji, w każdym bądź razie, sądząc na oko, **głosowało nie więcej ponad 50 pr. uprawnionych do głosowania.**

Naogół wszędzie panował spokój. Poszczególne komitety wyborcze mniej, lub bardziej energicznie pilnowały wyborców, by oddali swój głos.

Uderzała **dość duża frekwencja ludności żydowskiej.**

Komuniści bardzo gęsto rozrzucali swoej trzynastki, choć lista ich została unieważniona. Zdarzało się, że wrzucali numerki do korytarzy i na balkony.

O godz. 9 wieczorem **lokale wyborcze zostały zamknięte**, a o godz. 11 poczęły napływać następujące informacje **o rezultatach wyborów:**

OBWÓD I-szy (3 Maja). Lista nr 1—111 gł., nr 2—101, nr 3—38, nr 4—11, nr 5—29, nr 6—15, nr 7—40, nr 8—4, nr 10—144, nr 11—50, nr 12—3, nr 13—15, nr 16—43, nr 17—24.

OBWÓD 2-gi (Szklarnia). 1—64, 2—79 3—3, 4—38, 5—171, 6—1, 7—23, 8—28, 10—48, 11—3, 12—6, 13—68, 16—145, 17—187, 18—26.

OBWÓD 3-ci (Dęblińska). 1—159, 2—133, 3—11, 4—34, 5—149, 6—9, 7—41, 8—29, 10—81, 11—8, 12—13, 13—34, 16—98, 17—123, 18—19.

OBWÓD 4-ty (Modrzejowska). 1—12, 2—65, 3—2, 4—33, 5—144, 6—6, 7—23, 8—30, 10—33, 11—3, 12—4, 13—130, 16—197, 17—213, 18—3.

OBWÓD 5-ty (Kościelna). 1—66, 2—86, 3—8, 4—71, 5—166, 6—22, 7—40, 8—23, 10—82, 11—18, 12—11, 13—124, 16—166, 17—189, 18—10.

OBWÓD 6-ty (Malachowskiego). 1—116, 2—126, 3—7, 4—34, 5—121, 6—13, 7—47, 8—18, 10—139, 11—28, 12—1, 13—44, 16—74, 17—113, 18—11.

OBWÓD 8-my (Sobieskiego). 1—201, 2—177, 3—13, 4—34, 5—82, 6—13, 7—80, 8—8, 10—90, 11—17, 12—1, 13—30, 16—51, 17—43, 8—13.

OBWÓD 9-ty (Nowa). 1—213, 2—137, 3—16, 4—4, 5—8, 6—13, 7—89, 8—1, 10—90, 11—26, 12—0, 13—7, 16—10, 17—14.

OBWÓD 10-ty (Stary Sosnowiec). 1—132, 2—170, 3—8, 4—19, 5—62, 6—16, 7—133, 8—2, 10—13, 11—3, 13—6, 16—0, 17—22, 18—2.

OBWÓD 11-ty (Swobodna). 1—208, 2—130, 3—11, 4—14, 5—45, 6—7, 7—100, 8—1, 10—53, 11—22, 13—13, 16—13, 17—23, 18—2.

OBWÓD 12-ty (Dziewicza). 1—228, 2—399, 3—14, 4—9, 5—30 6—5, 7—128, 8—2, 10—54, 11—27, 12—0, 13—4, 16—7, 17—3, 18—2.

OBWÓD 13 (Daleka). 1—145, 2—238, 3—63, 4—6, 6—4, 7—95, 10—43, 13—13.

OBWÓD 14-ty (Milowice wieś). 1—74, 2—665, 3—7, 5—5, 6—21, 7—102, 8—5, 10—3, 11—46.

OBWÓD 15-ty (Milowice kopalnia). 1—46, 2—358, 3—9, 6—24, 7—7, 8—0, 10—1, 11—40.

OBWÓD 16-ty (Żytnia). 1—168, 2—221 3—30, 6—12, 7—129, 10—77, 11—13, 17—1.

OBWÓD 17-ty (Staro-Pogońska). 1—230, 2—402, 3—40, 6—16, 7—262, 8—6, 10—66, 11—32, 13,8, 16—2, 17—3.

OBWÓD 18-ty (Marjacka). 1—173, 2—243, 3—78, 6—24, 7—174, 10—93, 11—26, 13—2, 17—2.

OBWÓD 19-ty (Stara Pogoń). 1—132, 2—234, 3—41, 4—2, 5—2, 6—31, 7—309, 8—4, 10—43, 11—18, 13—6, 16—1, 17—3.

OBWÓD 2-ty (Gołębia). 1—174, 2—243 3—70, 6—47, 8—150, 10—72, 12—78, 13—1.

OBWÓD 21-szy (Wygwizdów). 1—236, 2—303, 3—36, 4—8, 5—7, 6—26, 7—184, 8—34, 10—77, 11—37, 13—50, 16—17, 17—10.

OBWÓD 22-gi (Racławicka). 1—229, 2—304, 3—71, 5—5, 6—43, 7—151, 8—13, 10—103, 11—108, 13—42, 16—2, 17—8.

OBWÓD 23-ci (Schön-Środula). 1—132 2—252, 3—63, 6—74, 7—118, 10—27, 11—87, 13—2.

OBWÓD 24-ty (Środula I). 1—73, 2—283, 3—62, 6—32, 7—149, 10—3, 11—10, 13—3, 17—1.

OBWÓD 25-ty (Środula II). 1—52, 2—187, 3—3, 4—1, 6—41, 7—137, 10—24, 11—3.

OBWÓD 26-ty (Konstantynów). 1—190, 2—136, 3—27, 4—1, 5—12, 6—81, 7—37, 10—18, 11—10, 12—0, 13—43, 16—14, 17—20.

OBWÓD 27-my (Robotnicza). 1—170, 2—333, 3—36, 4—1, 6—69, 7—67, 10—39, 11—29, 13—9, 16—1, 17—9.

OBWÓD 28-my (Katarzyna). 1—243, 2—136, 3—10, 6—282, 7—29, 10—76, 11—72.

OBWÓD 29-ty (Sielce). 1—310, 2—340, 3—30, 4—11, 5—9, 6—36, 7—146, 8—13, 10—134, 11—26, 13—50, 16—4, 17—12.

OBWÓD 30-ty (Gliniaki). 1—115, 2—253, 3—22, 6—17, 7—145, 10—44, 11—8.

OBWÓD 31-szy (Kaliska). 1—193, 2—287, 3—14, 5—8, 6—18, 7—212, 8—4,10—66, 11—13, 17—4.

OBWÓD 32-gi (Wawel). 1—224, 2—186, 3—3—4—7, 5—3, 6—12, 7—41, 8—0, 10—63, 11—13, 12—13, 17—4, 18—0.

OBWÓD 33-ci (Kuźnica). 1—155, 2—340, 3—3, 4—18, 5—38, 6—30, 7—106, 8—14, 10—81, 11—27, 12—0, 13—23, 16—19, 17—3, 18—3.

OBWÓD 34-ty (Dębowa Góra). 1—152, 2—232, 3—24, 6—28, 7—31, 10—71, 11—22, 13—2.

OBWÓD 35-ty (Druciarnia Deichsla i Walcownia Renard). 1—94, 2—546, 3—40, 6—13, 7—106, 10—117, 11—78.

OBWÓD 36-ty (Modrzejów). 1—143, 2—431, 3—0, 4—5, 6—2, 7—46, 8—23, 10—10, 11—2, 12—108, 13—6, 16—43, 17—63, 18—2.

Na unieważnioną listę komunistyczną oddano przeszło 5000 głosów.

Według prowizorycznych obliczeń lista nr .1 (B. B. W. R.) otrzymała przy dzielniku 600 — 9 mandatów, nr. 2 (P. P. S. — 16 m., nr. 3 (N.P.R.) — 1m., nr. 4 (Bund)—0 m., nr. 5 (Poalej Sjon-lewica) — 2 m., nr. 6 (Ch. D.) — 1 mand., nr 7 (Bezpartyjny Komitet Gospodarczy) — 6 m., nr. 8 (Jedność rzem.-żyd.) — 0, nr. 10 (Komitet uzdrowienia gospodarki miejskiej) — 3 lub 4 mand., nr. 11 (pracownicy umysłowi) — 1 m., nr. 12 (Poalej Sjon-prawica) — 0 m., nr. 13 (żydowski blok kupiecko-rzem.) — 1 m., nr. 16 (sjoniści) — 1 m., nr. 17 (ortodoksi) — 1 m. lub 2 m.

W Dąbrowie.

Jak wiadomo z doświadczenia, przebieg wyborów jest w dość dużym stopniu uzależniony od stanu pogody i duży mróz lub ulewny deszcz bezwzględnie wstrzymuje pewne kategorje wyborów od spełnienia obowiązku obywatelskiego. Tymczasem wczorajsze wybory do Rady miejskiej raz jeszcze potwierdziły znane określenie, iż **każde wybory przynoszą mnóstwo niespodzianek** i są pewnego rodzaju loterją, gdzie nigdy nie można przewidzieć wyniku, mimo bowiem, iż w dniu wczorajszym mieliśmy **prześliczną pogodę, przebieg wyborów w Dąbrowie był niezwykle ospały** i frekwencja do godz. 2 popoł. wynosiła średnio 20 proc. uprawnionych do głosowania. Dopiero od godz. 3 popoł. ruch się ożywił, mianowicie dość licznie zaczęli przybywać zwolennicy komuny, głosując oczywista na listy unieważnione.

O ile niektóre organizacje wręcz nie ujawniały jakiejkolwiek agitacji na zewnątrz, względnie prowadziły ją w małym zakresie, o tyle **B. B. i komuniści zasypywali miasto ulotkami i numerkami.**

P. P. S. wpadła na oryginalny sposób prowadzenia agitacji, mianowicie **w teatrze socjalistycznym urządzono koncert** gramofonowy, chcąc widocznie ściągnąć licznych gapiów. Pomysł zawiódł gdyż prócz wyrostków, koncert nikogo nie ściągnął i menerzy spacerowali bezczynnie po ulicach, obserwując spieszących do lokali wyborczych.

Spokój oczywista dzięki zarządzeniom policji, **nigdzie nie był zakłócony** i wybory odbyły się w zupełnym porządku.

Rezultaty wyborów są następujące:

Na nr. 1 padło 3810 gl., na nr 2—2213 gł., nr 3 (Bund)—143 gł., Poalej Sjon lewica—225 gł., Poalej Sjon-prawica—226 gł., nr 7 (komunistyczna)—2443 (unieważnione), nr 8 (blok mieszcz.-gosp. —861, nr 11 (blok narodowy)—920, nr 12 (żydowski blok narodowy)—571 gł., nr 13 (zjednoczenie żydowskie)—527 gł., nr 14 (żyd. rzemieślnicy)—234 gł., nr. 15 (N. P. R.)—62 gł.

Uprawnionych do głosowania—18995, głosowało—12444.

Podział mandatów odbędzie się dzisiaj.

św. † p.

Feliks Łapiński

długoletni członek Związku Majstrów Fabrycznych Rzeczpospolitej Polskiej, człowiek zacnego i prawego charakteru zmarł w sobotę 17 listopada 1928 roku.

Cześć jego pamięci.

Zw. Majstrów Fabrycznych
oddział w Sosnowcu.

P. Charles Dewey o pobycie w Moskwie.

Moskwa, 18.11. Powracając dziś do Warszawy, po 4-odniowym pobycie w Moskwie, p. **Charles Dewey**, doradca finansowy rządu polskiego, oświadczył moskiewskiemu korespondentowi PAT.:

— **Podróż do Moskwy w towarzystwie żony i dwojga dzieci odbyłem tylko dla naszej przyjemności i ze względu na osobiste nasze zainteresowanie.**

Naturalnie, jako doradca finansowy rządu polskiego, interesuje się organizacją finansową sąsiednich krajów, skorzystałem więc z mojej pierwszej bytności w Rosji, aby się z tą sprawą bezpośrednio zaznajomić.

Podczas pobytu w Moskwie prosiłem o rozmowę z wiceministrem spraw zagranicznych Litwinowem, ministrem skarbu Briuchanowem i zarządzającym bankiem państwa, Piatakowem. Zostałem przez nich przyjęty, przyczem **omawialiśmy kwestje, dotyczące jedynie rządu sowieckiego.** Polityka międzynarodowa nie była objęta żadną z tych rozmów.

Krótki, czterodniowy pobyt nie pozwolił mi na jakiekolwiek szczegółowsze zbadanie obecnych warunków ekonomicznych kraju, wszelkie zaś niedość dokładne przestudjowanie tak obszernego przedmiotu mogłoby doprowadzić do fałszywych wniosków.

Swięto niepodległości
W STOLICY ŁOTWY.

Ryga, 18.11. Rozpoczęły się dziś uroczystości z powodu 10-letniej rocznicy niepodległości Łotwy.

O godz. 12 w południe zaczęły bić wszystkie dzwony, a okręty wojenne w porcie oddały salwy. Na przeciąg jednej minuty zamarł ruch w całem mieście. Wszyscy przechodnie obnażyli głowy.

Popołudniu odbył się pochód organizacyj społecznych pod Bratnią Mogiłę, na której złożono wieńce.

Delegaci polscy ks. Radziwiłł i p. Hołówko złożyli wizytę prezydentowi Zemgałowi, premjerowi Juraszewskiemu i ministrowi spraw zagranicznych Balodisowi. Do Rygi przybyły nadto delegacja estońska, litewska, finlandzka i japońska.

Rząd łotewski nadał szereg orderów głowom państw i wybitnym mężom stanu zaprzyjaźnionych mocarstw. **Order** Trzech gwiazd z łańcuchem otrzymał m. in. Prezydent Mościcki. Order Trzech gwiazd I-ej klasy otrzymał minister Zaleski i poseł Radziwiłł, 2-ej klasy dyrektor dep. konsularnego w polskiem M. S. Z. dr. Babiński, 3-ej klasy prof. Rączewski, 4-ej klasy konsul polski w Rydze Łopatto.

Służba bezpieczeństwa
W POLSCE ODRODZONEJ.

W początkach powstania państwa polskiego, t. j. w listopadzie 1918 r. widzimy policję naszą w postaci szeregu luźnych organizacyj służby bezpieczeństwa, powstałych bądź jak w b. zaborze rosyjskim za zezwoleniem władz rosyjskich w chwili ewakuowania kraju, bądź też samorzutnie, jak w Małopolsce i Wielkopolsce.

W tym więc czasie powstały na terenie b. zaboru rosyjskiego, oprócz istniejących już dawniej milicyj miejskich (dawnych straży obywatelskich) następujące organizacje: 1) lubelska żandarmerja krajowa; 2) Milicja ludowa, stworzona przez t. zw. tymczasowy rząd ludowy w Lublinie; 3) straż kolejowa i 4) straż rzeczna. W Małopolsce zaś i w Wielkopolsce powstają polskie żandarmerje krajowe, oraz policje miejskie i gminne.

Z początkiem 1919 r. zaczyna się unifikacja naszych władz bezpieczeństwa. Przedewszystkiem milicja ludowa, przeznaczona pierwotnie do służby tylko na terenie lubelszczyzny, rozszerza swój zakres działania na całe b. królestwo kongresowe. Ponadto utworzona zostaje policja komunalna, która pozostaje pod nadzorem ministra spraw wewnętrznych i ma za zadanie zespolić wszystkie inne istniejące organizacje bezpieczeństwa.

Nie przestają jednak istnieć nadal odrębne władze policyjne w Małopolsce, oraz policje tych części kraju, które, stanowiąc, teren przyfrontowy, pozostawały pod zarządem wojskowym i miały żandarmerje polowe.

Dopiero w lipcu 1919 r. ustawa o policji państwowej staje się podstawą jednolitej organizacji. W połowie 1920 r. zjednoczenie policji należy już uważać za dokonane z wyjątkiem policji wileńskiej. Policja Litwy Środkowej która weszła w skład ogólnej organizacji dopiero w połowie 1922 r. oraz policji woj. Śląskiego, która po dziś dzień stanowi autonomiczną policję wojewódzką. Odtąd zaczyna się wytężona praca w dziedzinie organizacyjnej i gospodarczej, uwieńczona ostatecznie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, z mocą ustawy o policji państwowej z dn. 6 marca 1928 r.

Dzisiejsza organizacja policji państwowej opiera się pod względem terytorjalnym, jak przedtem, na administracyjnym podziale państwa. Na czele policji stoi komendant główny policji państwowej, podlegający ministrowi spraw wewnętrznych, na czele okręgów wojewódzkich — komendant wojewódzki, na czele zaś obwodów powiatowych — komendant powiatowy. W skład obwodów powiatowych wchodzą posterunki policji państwowej, obejmujące jedną lub kilka gmin, albo gminy i komisarjaty, obejmujące większe miasta, lub ich części. Funkcjonarjusze policji państwowej dzielą się na oficerów i szeregowych. Pierwszych wraz z urzędnikami jest obecnie około tysiąca, drugich 32.000

Nowe przykazania
DLA MĘŻCZYZN I KOBIET.

Znana artystka filmowa, Esther Ralston, ułożyła nowe przykazania dla mężczyzn i kobiet. Oto one:

1) Nie będzie się złościć, bo złość piękności szkodzi.

2) Nie wychodź „z formy", pamiętaj o zgrabnej, elastycznej figurze.

3) Nie pal zbyt wiele, by ci nie pożółkły zęby i palce.

4) Nie pudruj nosa i nie karminuj warg w obecności osób obcych, aby ludzie myśleli, że cię sama natura stworzyła piękną.

5) Kładź się spać o właściwej porze i wstawaj wcześnie, a będziesz zdrowa, szczęśliwa i bogata.

6) Nie rób z tańca akrobatyki.

7) Nie nadużywaj przyjemności.

8) Czcij Ojca twego i Matkę, ale bądź ostrożna z tymi, którzy cię zapewniają o „ojcowskiej" miłości.

To są przykazania dla młodych dziewcząt.

Dla ludzi dorosłych, w szczególności żonatych mężczyzn, ułożono nieco odmienne przykazania.

1) Bądź zawsze łagodny i troskliwy dla swej żony, a nie padnie pod twoim adresem żaden wyrzut.

2) Pamiętaj o tem, że człowiek nie jest aniołem i ani ty, ani ona nie jesteście doskonałością.

3) Nie stracisz zaufania żony, jeśli nie będziesz miał przed nią żadnych tajemnic.

4) Jeśli nie masz racji, to zatrzyj złe wrażenie zdwojoną tkliwością i ustępliwością.

5) Staraj się wybaczać, chwilowe zachcianki żony lub męża. Każdy z ludzi ma swoje odrębne usposobienia i właściwości, które należy szanować.

6) Szóstego przykazania nigdy nie zapominaj. Cudzołóstwo prowadzi do katastrofy.

7) Dodawaj mężowi otuchy do pracy i bądź mu podporą w życiu.

8) Nie żyj nad stan. Nie staraj się nigdy i nikogo prześcignąć w wydatkach.

9) Teścia i teściową traktuj z najwyższym szacunkiem a będziesz miał święte życie.

10) Nie bądź nigdy autokratyczny. Tyranja jest końcem miłości w małżeństwie.

Kraj czekający na 30 miljonów ludzi.
SUDAN JAKO TEREN EMIGRACYJNY. — AKCJA KOLONIZACYJNA ANGLIKÓW. — GŁÓWNE BOGACTWO SUDANU. — EUROPEJSKIE URZĄDZENIA POD GORĄCEM NIEBEM.

Sudan, położony na terenach środkowej Afryki, jest obszarem, na którym kultura i cywilizacja Europy prowadzą obecnie wzmożoną akcję celem opanowania tych okolic i przystosowania ich dla możliwości ekspansji europejskiej. Od dłuższego już czasu Anglicy, którzy objęli protektorat i faktyczną władzę w Sudanie, prowadzą na szeroką skalę zakrojoną pracę kolonizacyjną, budują i tworzą najbardziej nawoczesne urządzenia, które z pustynnych, dzikich do niedawna terenów, czynią obecnie dostępne dla osiedlenia się Europejczyków okolice.

Dziś też stolica Sudanu, Khartun, czyni wrażenie zupełnego miasta europejskiego. Szeroko wyasfaltowane ulice, wytworne hotele, wspaniałe pałace rządowe, wreszcie dobrze zaopatrzone składy towarowe i nowoczesne lokale rozrywkowe, składają się na całość, która zupełnie nie ustępuje innym miastom wschodu, na których kultura i życie europejskie wycisnęły swe piętno.

Największą zasługą pracy kolonizacyjnej Anglików jest jednak uspokojenie i wprowadzenie ładu i praworządności wśród wojowniczych mieszkańców Sudanu. I tak na terenach, gdzie do niedawna trwały bratobójcze walki, gdzie mord i rabunek należały do codziennych wydarzeń, panuje dziś zupełny spokój, poszanowanie prawa, przedewszystkiem poszanowanie cudzej własności. Osoba policmena, ubranego wedle najlepszych wzorów londyńskich, budzi też w Sudanie powszechny szacunek i do poleceń jego wszyscy, choć może niezbyt chętnie, jednak zawsze jaknajściślej zastosowują się.

Najbardziej wytężoną walkę prowadzą jednak do tej pory władze angielskie ze zwyczajem, który już od najdawniejszych lat zakorzenił się wśród tubylczej ludności, a mianowicie z plagą żebractwa i żądania dobrowolnych datków. To też we wszystkich lokalach publicznych i hotelach, w których mieszkają europejczycy, widnieją na najbardziej widocznem miejscu specjalnie wywieszone afisze, w których generalny gubernator Sudanu wzywa europejczyków, by nie dawali proszącym „bakszyszu" (jałmużny), ponieważ demoralizuje to szerokie masy tubylczej ludności. Jak bowiem we wszystkich krajach południa, tak też i w Sudanie ludność miejscowa jest bardzo rozleniwiona i otrzymując jałmużny zadawalnia się grą w kości i całodziennem wylegiwaniem w cienistych kawiarniach.

W tej chwili zaś ręce robocze są w Sudanie jaknajbardziej potrzebne. Oto bowiem koloniści europejscy zakładają coraz liczniejsze hodowle bawełny dla których potrzebna jest pomoc miejscowych robotników. Eksport zaś bawełny jest ze Sudanu bardzo popłatny i przynosi liczne zyski.

Praca kolonizacyjna w Sudanie postępuje ustawicznie naprzód. I chociaż do dziś dnia obok europejskich urządzeń spotkać można jeszcze najbardziej prymitywne i egoistyczne pozostałości, to jednak na każdym kroku widać postęp i dążenie w kierunku zupełnego zeuropeizowania i opanowania całokształtu życia.

Dzięki też temu emigracja do Sudanu stale wzrasta. I tak, gdy w niedawnej przeszłości liczył Sudan zaledwie 1 miljon ludności, dziś posiada już ponad 6 i pół miljona mieszkańców. Dalsze możliwości kolonizacyjne są bardzo duże. Wedle zdania miarodajnych czynników rządzących ponad 30 miljonów ludności znaleźć będzie mogło spokojne pomieszczenie i egzystencję na ziemach Sudanu. Wprawdzie tropikalne gorąco, które panuje w Sudanie utrudnia w pewnym stopniu pobyt europejczyków i dość wiele trzeba czasu, zanim organizm europejczyka oswoi się z wysoką temperaturą tych okolic, nie mniej jednak władze Sudanu sądzą, że z czasem po wprowadzeniu dalszych ulepszeń, stanie się Sudan głównym terenem, dokąd kierować zacznie się emigracja europejczyków w poszukiwaniu dogodnej egzystencji i dobrych warunków pracy. W ten sposób zaś Sudan dla zmniejszenia się bezrobocia europejskiego odegrać będzie mógł niewątpliwie z czasem bardzo poważną rolę. Czy nadzieje te były słuszne pokaże już niedaleka przyszłość.

Kaz. Mir — ski.

Cudowne dzieło z taniego materjału
jest niem — organizm ludzki.

Pewien Anglik wyliczył, że cena człowieka jest **stosunkowo niska.** Gdyby się chciało zużytkować składniki człowieka, jak ciało, krew, kości, tłuszcz, włosy i chemiczne substancje, to przyniosłoby wszystko mniejwięcej **40 do 50 złotych.** Cena zbyt niska dla ludzi, którzy uważają się za bardzo drogich i lubią pielęgnować swe ciało. Badając człowieka, dowiadujemy się różnych nieznaych cyfr. Nie wielu ludziom wiadomo np., że ciało dorosłego człowieka zawiera **40 litrów wody, czyli że największą zawartość w człowieku stanowi woda.** I tak, mięśnie nasze posiadają 76 proc. wody, krew i inne płynne składniki w człowieku 80—90 proc., nawet w kościach trafia się 3—30 proc. wody. A ludzie niebaczni wlewają w siebie stanowczo zawiele płynów. Człowiek potrzebuje coprawda 2—2 i pół litra wody dziennie, ale w stałych potrawach, które spożywa jest bezwarunkowo większa ilość płynów, niż ich wymaga organizm ludzki.

Krew obiega człowieka **w 55 sekundach,** w jednej sekundzie przepływa 0.6—0.9 mm. aż do 0.5 m., odpowiednio do długości krwionośnych naczyń. Serce, najsprawniejsza pompa na świecie, może w przeciągu sekundy przepędzić przez organizm jedną dziesiątą litra krwi, co wyniesie **w 1 minucie 6 litrów,** w godzinie 400 litr., w 1 dniu 10.000 litr. Trzeba jeszcze to wziąć pod uwagę, że to jest prawidłowa praca serca. Przy wytężonej pracy, przy sportach lub przy ciężkiej chorobie żądamy od serca wzmożonej czynności, również przy używaniu alkoholu lub nikotyny, które, nawiasem mówiąc, rujnują serce poważnie.

U dorosłego człowieka uderza puls **70 razy na minutę,** podczas gdy u słonia lub konia **tylko 30—40,** zaś u kota lub psa 110—150 na minutę. Zresztą puls normuje się według pewnych wpływów wewnętrznych i zewnętrznych, a więc odpowiednio do wieku, do pory roku i do pracy, którą wykonujemy. Niemowlę ma np. 140 uderzeń, młodzieniec 80, starzec zaś tylko 70. W zimie, gdzie organizm więcej ogrzewać się musi, **wzmaga się tętno pulsu,** a opada przy wzrastającem cieple. Podczas snu jest puls spokojniejszy i wynosi tylko 65 uderzeń, przy zajęciu siedzącem 70, przy powolnem chodzeniu 78, a przy ciężkiej pracy i ćwiczeniach gimnastycznych do 100 na minutę.

Zmniejszać lub zwiększać
MOŻNA SERCE LUDZKIE.

W klinice chirurgicznej berlińskiego szpitala „Charite" dokonano ostatnio całego szeregu niezwykłych operacyj, umożliwiając powiększanie, względnie zmniejszanie serca ludzkiego, a tem samem przyśpieszenie lub osłabienie działania serca, czyli zwiększenie lub zmniejszenie nacisku krwi.

Tych niezwykłych operacyj dokonywa lekarz wymienionej kliniki, doktór Telix.

Zauważył on, że serce po oddzieleniu otaczającego je worka sercowego, nagle się rozszerza, oswobodzone z krępującej opony.

Dr. Telix zastosował to odkrycie dla sztucznego powiększania serca w wypadkach, gdy przyśpieszone działanie serca konieczne jest dla poprawy ogólnego stanu organizmu.

Jedno szerokie cięcie w worek sercowy odrazu zmniejszało działanie serca, dawało mniejsze ciśnienia krwi, powodując znaczną poprawę w stanie zdrowia operowanego.

Zabiegi te stosuje dr. Telix szczególniej przy wszelkich wadach i chorobach tętnic na tle sklerozy, gdyż przez nacięcie worka sercowego wszelkie oznaki chorobowe, mające przyczynę w nadmiarnem ciśnieniu krwi, zupełnie ustają, lub conajmniej znacznie łagodnieją.

Odwrotnie, operacyj zmniejszania serca dokonywa się przez ściśnięcia worka sercowego, lub też przez zmniejszenie współdziałania płuc w t. zw. rozkurczu mięśnia sercowego, co odbywa się przez wdmuchiwanie powietrza do klatki piersiowej.

Obydwie metody dają doskonałe wyniki i stosowane są przez berlińskiego chirurga z coraz większem powodzeniem.

Pomysłowa reklama
POWIEŚCIOPISARZA.

Mało znany dotychczas autor angielski, podpisujący się pseudonimem „Mac", wpadł na „genjalny" sposób zyskania sławy i poczytności. Kazał on wydrukować kilka tysięcy listów następującej treści:

— Panie! Donoszę, iż w ostatniej książce p. „Mac'a" zostały opublikowane skandaliczne szczegóły o panu i pańskiej rodzinie. Ponieważ dokładnie wymienione jest: nazwisko oraz adres — jakakolwiek pomyłka jest „wykluczona".

Pod każdym takim listem „pomysłowy autor" umieścił nieczytelny zygzak zamiast podpisu, poczem listy rozesłał według adresów wybranych z książki telefonicznej.

Skutek był niezawodny. Każdy, kto otrzymał taki list, pomimo zdumienia jego treścią, drukowaną na kolorowym papierze, czemprędzej spieszył do księgarni, by zakupić książkę. Pomimo przeczytania jej „od deski do deski", nikt oczywiście nie znalazł nawet wzmianki o sobie lub o swej rodzinie. Każdy jednak był z tego bardzo zadowolony — któż bowiem jest bez grzechu? — i nie myślał skarżyć „pomysłowego" autora za taką, niezbyt uczciwą reklamę swej książki. Przeciwnie nawet. Książka, nie najgorsza zresztą, nabrała rozgłosu i wielu kupiło ją nawet z tych, którzy listu nie otrzymali.

„Pomysłowy autor" zebrał hojne plony swej pomysłowości, istotnie zadziwiającej, choć nie bardzo polecenia godnej.

Kącik humorystyczny.

NA POLOWANIU.

— Cóż u licha? Widziałem najwyraźniej, że po moim strzale zając wywrócił koziołka...

— To z radości, że nie został trafiony.

NA WYŚCIGACH CYKLISTÓW.

— Jeszcze jeden kieliszek koniaku przed wyścigiem.

— Ale to już piąty, może ci zaszkodzić.

— Nie zaszkodzi. Będzie mi się zdawało, że mam w żołądku motor spirytusowy.

U LEKARZA.

— Więc pan doktór przypuszcza, że moja choroba jest chroniczna?

— Tak, tak proszę pani... Myślę, iż to samo powtarzać się będzie przed każdym sezonem kąpielowym...

Hołd prawdziwej zasłudze

złożyło wczoraj społeczeństwo w Dąbrowie.

W dniu wczorajszym szereg instytucyj społecznych i oświatowych oraz szerokie sfery ludności w Dąbrowie uczciły w podniosły i serdeczny sposób 25-lecie pracy społecznej znanej ogólnie i niezwykle popularnej działaczki, p. Kazimiery Zabierzowskiej. Z uwagi na to, iż p. Zabierzowska opuszcza Zagłębie, uroczystość była jednocześnie jej pożegnaniem.

Rano, po nabożeństwie, w sali ochrony przy kościele składała życzenia i żegnała p. Zabierzowską dziatwa ochrony, a następnie zarząd Tow. pomocy dla biednych chrześcijan, któ rego p. Zabierzowska od szeregu lat była prezesem.

Popołudniu w sali resursy odbyła się uroczystość uczczenia jubilatki przez organizacje i społeczeństwo. Uroczystość posiadała tyle serdecznego ciepła i wzruszających momentów, iż licznie zebrana publiczność miała łzy w oczach.

Pierwszy zabrał głos ks. kanonik Mazurkiewicz, w imieniu własnem i zarządu Tow. dobroczynności. Następnie „delegacja" dziatwy z ochrony, ubrana w barwny strój krakowski składała życzenia swej opiekunce. W imieniu N. O. K. przemawiała p. M. Srokowska, w imieniu katolickiego Tow. Polek p. Kalińska, w imie niu P. M. S. p. W. Kaznowski i w imieniu społeczeństwa p. inż. Paszkowski.

W przemówieniach podnoszono szlachetne zalety czcigodnej jubilatki, która tak duży szmat życia swego poświęciła cichej, a tak ofiarnej pracy dla dobra biednej dziatwy, którą mimo różnorodnych trudności z całem oddaniem się i serdecznem przywiązaniem z iście macierzyńską troskliwością opiekowała się, dbając o to, aby dziatwa ta znalazła nietylko opiekę w pewnym okresie życia, lecz także zdobyła wiedzę teoretyczną i praktyczną i tym sposobem mogła dać sobie radę w dalszem życiu.

Najtrafniej bodaj scharakteryzowała działalność p. Zabierzowskiej jedna z uczenic szwalni Tow. dobroczynności. Uczenica ta, mówiąc o zasługach niestrudzonej działaczki, powiedziała, iż może dlatego nie dał Jej Bóg własnych dzieci, aby macierzyńskiem sercem otoczyła tysiące cudzych.

Istotnie, może dzięki wspomnianej okoliczności braku własnych pociech p. Zabierzowska całą swą miłość i uczucia macierzyńskie przelała na biedne, opuszczone dzieci, którem niestrudzenie przez tak długi okres życia opiekowała się z całem poświęceniem.

Tam, gdzie chodziło o pomoc lub opiekę dla biednego dziecka, nie było dla p. Zabierzowskiej rzeczy niemożliwych, nic też dziwnego, iż dzięki tej ofiarnej pracy tysiące dzieci zostało wyrwanych ze szponów ulicy i kraj otrzymał pożytecznych obywateli.

Przemawiający, po oddaniu hołdu zasługom czcigodnej jubilatki, wyrażali szczery żal z powodu jej wyjazdu z Zagłębia, życząc powodzenia i długich lat życia na nowym terenie.

Dla upamiętnienia uroczystości, wręczono p. Zabierzowskiej album pamiątkowy z dedykacjami i podpisami oraz fotografjami instytucji, która tyle ma do zawdzięczenia jej pracy.

Po przemówieniach zabrała głos jubilatka, która zaznaczyła, iż nie zasłużyła na tyle uznania, gdyż podług własnego przekonania spełniła tylko swój obowiązek, uważając, iż zadaniem kobiety Polki jest praca dla dobra społeczeństwa i kraju. Okrzykami na cześć jubilatki uroczystość zakończono.

Z racji uczczenia zasług p. Zabierzowskiej, gorącej patrjotce i zasłużonej działaczce przesyłamy wyrazy szczerego uznania dla jej ofiarnej i pożytecznej pracy i życząc Jej długiego życia, jesteśmy pewni, że i na nowym terenie z niemniejszą energją będzie służyła każdej dobrej sprawie.

Czas trwania kadencji Rady miejskiej

Okólnik Min. spraw wewnętrznych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach i Białymstoku z okólnikiem w sprawie kadencji rad miejskich.

W związku z postanowieniami o samo rządzie miejskim, nasuwającemi w prak tyce pytanie, od jakiego momentu należy obliczać bieg kadencji rady miejskiej M. S. W. wyjaśnia, z uwagi na możliwość istnienia wątpliwości w tej mierze i w celu ujednostajnienia postępowania, że momentem takim jest pierwsze organizacyjne posiedzenie rady miejskiej, które, jak wynika z regulaminu wybor czego, może się odbyć dopiero po uprawomocnieniu się wyborów.

Za takiem rozstrzygnięciem powyższej kwestji przemawia przedewszystkiem brzmienie art. 7-go dekretu o wyborach do rady miejskiej, według które go rady miejskie będą urzędowały nie dłużej, niż 3 lata, urzędowanie zaś rada niewątpliwie rozpoczyna swem pierwszem organizacyjnem posiedzeniem. Do tego samego wniosku nakazuje również przejść intencja ustawodawcy, jaka towarzyszyła postanowieniu art. 13 dekretu o samorządzie miejskim, głoszącemu że radni i ich zastępcy wybierani są na 3 lata. Intencję tę można rozumieć tylko w ten sposób, że radni istotnie będą wy konywali swoje mandaty w okresie 3 lat.

Ujmując rzecz ściśle na gruncie przepisów obowiązujących, nowa rada miejska winna rozpocząć swoje urzędowanie zaraz następnego dnia po upływie kadencji poprzedniej rady miejskiej.

W tym celu właściwa władza, kończy okólnik, obowiązana jest zarządzić wybory do nowej rady miejskiej w takim czasie, aby sam akt wyborczy i jego uprawomocnienie nastąpiły przed końcem kadencji poprzedniej rady miejskiej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 PONIEDZIAŁEK

Dziś Elżbiety Kr.
Jutro Feliksa Walezjusza
Wsch. słońca 7 m. 2.
Zach. „ 15 m. 40

Kinoteatry w Sosnowcu
grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie": „Chata Wuja Toma".

Kino „Sfinks" — „Tragedja Białej Gwardji".

Program radjowy
NA PONIEDZIAŁEK 19 LISTOPADA.
KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski".
17.35 — Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski" wygł. p. Karol Miłobędzki.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat Strażactwa Śląskiego.
19.30 — Odczyt z cyklu: „Polska za Piastów — Obraz Pra-Polski w dorzeczu Prawisły" wygł. p. Marja Szczepańska.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Transmisja z Warszawy. Odczyt pt. „O życiu i twórczości Franciszka Schuberta" wygł. p. Karol Stromenger.
20.30 — Koncert wieczorny poświęcony twórczości Franciszka Schuberta w stuletnią rocznicę zgonu. (Transmisja z Warszawy).
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Odczyt w języku francuskim wygł. p. Edward Konopka

Fatalny dzień
SZYMONA ZUCHTERA.

W sobotę wieczorem w tramwaju, jadącym z Sosnowca do Będzina, jakiś młody żyd rozdawał **odezwy komunisty czne.** Traf zrządził, iż tramwajem tym jechał również **sędzia śledczy z Będzina**, który po otrzymaniu odezwy zaznajomił się z jej treścią, a kiedy w Będzinie na jednym z przystanków wysiadł agitator i sędzia, napotkany **posterunkowy otrzymał polecenie zatrzymania pomysło wego agitatora.**

Okazało się, iż jest nim niejaki Szy mon Zuchter, zamieszkały przy ul. Zam kowej w Będzinie.

Jakież było nieprzyjemne zdziwienie agitatora, który niewątpliwie przygotował sobie odpowiednią obronę, gdy na drugi dzień, przyprowadzony do sędzie go śledczego, **ujrzał w siedzącym za sto lem tego samego, któremu poprzedniego dnia wręczył odezwę komunistyczną.** Skonfrontowany, nie próbował się już wykręcać, lecz przyznał się do winy.

× **STATYSTYKA W CAŁYM KRAJU.** Min. spraw wewnętrznych opracowuje projekt ustawy **o wprowadzeniu statystyki** przez powiatowe związki komunalne i miasta wydzielone z powiatów. Dla celów statystyki mają powstać w miastach poniżej 30 tys. ludności **referaty statystyczne**, w miastach zaś powyżej 30 tys. ludności biura statystyczne. Rzeczowe i fachowe raporty statystyczne będą miały wielką wagę, zwłaszcza dla głównego urzędu statystycznego, którego dotychczasowe obliczenia zależne były przeważnie od przygodnych i często nieścisłych sprawozdań.

Nić szczęścia.

We mgle porannej i w ciszy bez końca,
Co się nad światem rozsnuła jak tęcza,
Spłynęła cicho w złotym blasku słońca
Nić szczęścia... wiotka... przejrzysta... pajęcza

Spłynęła cicho, jak pierwszy szept wiosny.
Jak mgieł zasłona, co z poranka spada,
Jak pierwszy zachwyt dziewczęcia miłosny.
Co nieświadomie do serca się skrada

Spłynęła cicho... wiotka i... pajęcza
Pieśń co w przestrzeni swych słów nie zatraca.
Zabłysła jeno jak stubarwna tęcza
I w przestrzeń cichą w blasku słońca wraca..

Zocha Gębicka.

× **USTAWA TEATRALNA.** Ministerstwo oświecenie w porozumieniu z innemi ministerstwami, opracowuje projekt ustawy teatralnej. Nowe przepisy dzielić mają teatry na publiczne i prywatne. Teatry komunalne posiadać będą prawa publiczności. Pracownicy teatrów z prawami publiczności będą korzystali z przywilejów urzędników państwowych lub komunalnych. Przepisy ustalą sposób i warunki uzyskania koncesji na teatr prywatny stały lub podróżny. Pro jekt ten nie będzie obejmował teatrów świetlnych i kabaretów, połączonych z restauracjami.

× **WŁAMANIA.** W nocy z 17 na 18 bm. nieznani sprawcy włamali się do sklepu Jana Maniaka w Dańdówce. Złodzieje zabrali różne artykuły wartości 170 zł. oraz 80 zł. gotówką, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Tejże nocy nie znani sprawcy włamali się do sklepu Sto warzyszenia spółdzielczego, skąd zabrali różne artykuły wartości 630 zł. Włamywaczy poszukuje policja.

× **ZE STRYCHU** domu nr. 33 przy ulicy Będzińskiej w Sosnowcu skradziono suszącą się bieliznę kilku lokatorek, war tości 170 zł.

× **ODERWANA PLOMBA.** Służba kolejowa na stacji Strzemieszyce Radomskie zauważyła przy jednym z wagonów towarowych brak plomby. Po spraw dzeniu zawartości wagonu okazało się, że nieznani sprawcy zabrali zeń dwie skrzynie tytoniu, wagi 107 kg. O kradzieży zawiadomiono policję, która zajęła się odszukaniem złodziei.

LIŚCIE
MIERNIKIEM WIATRU.

Leżąc wygodnie w słońcu i przyglądając się wahaniu i kołysaniu gałęzi oraz ruchom liści, można bardzo łatwo po tych zjawiskach ocenić siłę wiatru który w danej chwili wieje

Gdy np. liście są bez ruchu, niema wiatru wcale, jest zaledwie lekkie poruszanie się powietrza; szybkość zaś tego poruszania wynosi mniej, aniżeli trzy kilometry na godzinę. Jeśli liście poruszają się wolno, znaczy to, że siła wiatru wynosi 8 kilometrów na godzinę.

Widząc, że i gałęzie lekko się kołyszą, śmiało określić możemy siłę wiatru na 16 kilometrów na godzinę; a gdy gałęzie nawet się uginają, siła wiatru wynosi już 25 kilometrów.

Silniejsze kołysanie się gałęzi lub zginanie się np. topoli świadczy o tem, że siła wiatru dochodzi już do 30 kilometrów; a gdy wiatr zaczyna urywać liście z drzew, mamy do czynienia już z burzą o sile 40 kilometrów na godzinę.

Gdy wiatr zaczyna łamać gałęzie, burza ma siłę 50 kilometrów na godzinę; zaś orkan tak silny, że zrywa dachy, wieje z szybkością 125 kilometrów na godzinę.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

Zmiany w dziale A.
Dnia 8 czerwca 1928 r.

A. 2053. Dom Techniczno - Handlowy „Praca" inż. Aleksander Goldsztaub i Herman Noblin w Będzinie. Spółka ma na celu wyłącznie fabrykację wszelkiego rodzaju przewodników elektrycznych, drutu miedzianego i linek miedzianych oraz kabli. Udzielono łącznej prokury Józefowi Miratyńskiemu i Władysławowi Szaffirowi z prawem samodzielnego podpisywania korespondencji, niezawierającej zobowiązań, pokwitowań z odbioru korespondencji, przekazów, przesyłek, towarów, oraz rachunków, inkasowania wszelkich należności, oraz z prawem podpisywania z drugim prokurentem czeków, zleceń i żyrowania weksli.

A. Dnia 9 czerwca 1928 r.

A. 3039. Skład futer „Karakul" Langer i Sal w Sosnowcu. Pomiędzy Józefem Dawidem Langerem, a żoną jego Ruchlą z domu Klajner została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 870. Wykreślono firmę Chil Hammer w Zawierciu.

A. 3170. Wykreślono firmę Majer Szwarcbaum w Zawierciu.

Dnia 12 czerwca 1928 r.

A. 61. Księgarnia „Wiedza" — Marja Gruszczyńska w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 8. Firma istnieje od r. 1928. Właścicielka Marja Gruszczyńska, zam. w Sosnowcu, Swobodna Nr. 2.

Dnia 25 czerwca 1928 r.

A. 3114. Ch. Reisman w Myszkowie. Firma obecnie będzie brzmieć „Tartak Parowy i Fabryka Sztyftów Drzewnych" Ch. Reisman w Myszkowie.

A. 3180. Majloch i Josek Bracia Klajman w Będzinie. Pomiędzy Joskiem Klajmanem a jego żoną Perlą z Pilcerów została zawarta intercyza stanowiąca wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 3126. Wykreślono firmę Stanisław Kordas w Zawierciu.

A. 3267. Wykreślono firmę Walenty Szczypiński w Golonogu.

A. 3911. Wykreślono firmę Estera Kac w Sosnowcu.

Dnia 5 lipca 1928 r.

A. 3637. Wykreślono firmę Sara Wisznic w Sosnowcu.

A. 1017. J. Grünbaum w Sosnowcu. Udzielono samodzielną prokurę Samuelowi Grünbaumowi.

A. 1965. M. Hampel i S-ka w Będzinie. Wykreślono jako właściciela firmy Judkę Lewka Fajnera i wzmiankę co do zawartej przez niego intercyzy. W rubryce 6-tej wpisano: Firma będzie honorowała zobowiązania podpisane przez samego Glauzera według wykazu ksiąg handlowych.

A. 708. Młyn „Wiktorja Szenberg i Buchweitz". Termin istnienia spółki jest nieograniczony. Zarząd stanowią obydwaj wspólnicy, jednak wszelkie umowy, czeki, rachunki, weksle, żyra na wekslach, pełnomocnictwa i wszelkie zobowiązania oraz pokwitowania mogą być podpisywane przez jednego któregokolwiek wspólnika. Również każdy wspólnik ma prawo otrzymywać wszelką korespondencję, telegramy, przesyłki, towary oraz prowadzić sprawy sądowe i ustanawiać pełnomocników do prowadzenia spraw.

Dnia 17 lipca 1928 r.

A. 1381. „A. Oppenheim" w Sosnowcu. Na miejsce zmarłej Tauby Oppenheimowej, jako właściciele weszli w jej prawa jej sukcesorzy, stosownie do aktu, sporządzonego przed not. Cieszkowskim w Będzinie dnia 3 marca 1928 r. za Nr. 629.

A. 1323. Zakłady Włókiennicze Henryk T. Berndt i S-ka w Zawierciu. Natan Silberzweig odwołuje pełnomocnictwo, udzielone Henrykowi Teodorowi Berndtowi na mocy aktu zeznanego przed not. Kuchtą dnia 4 lipca 1922 r. za Nr. 313, do samodzielnego przyjmowania i wydawania w imieniu spółki wszelkich zobowiązań.

Do Działu B. zapisano następujące firmy:
Dnia 5 lipca 1928 roku.

B. 304. Tartak Parowy W. Strachalski i B. Czarnocki, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ząbkowicach. Firma rozpoczęła swą działalność dnia 29 marca 1928 roku. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych i dzieli się na 20 udziałów po tysiąc złotych każdy udział, wniesiony połowę gotówką i połowę aportami. Zarząd spółki stanowią obaj wspólnicy, tj. Strachalski i Czarnocki. Wszelkie umowy, czeki, rachunki, weksle, żyra na wekslach i wogóle wszelkie zobowiązania oraz pełnomocnictwa i pokwitowania z odbioru należności przypadających spółce winny być podpisywane przez obydwóch spólników pod stemplem firmy. Do otrzymywania zaś korespondencji zwykłej, poleconej i zwyczajnej oraz przesyłek i towarów dostateczny jest podpis któregokolwiek wspólnika. Ustanawiać pełnomocników i wydawać pełnomocnictwa winni obaj wspólnicy łącznie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Szretterem w Będzinie dnia 29 marca 1928 roku za Nr. 477. Spółka została zawarta na lat 5 z prawem automatycznego przedłużenia na dalsze 5-letnie okresy.

B. 305. „Spółka Budowlana „Polbud" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Marjacka Nr. 2a. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie przedsiębiorstwa budowlanego oraz wszelkich robót w zakres tegoż wchodzących. Firma rozpoczęła działalność dnia 15-go czerwca 1928 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi zł. 25.000, podzielony został na pięć udziałów po 5000 złotych udział, wniesiony do kasy spółki całkowicie gotówką. Zarząd spółki należy do obydwóch wspólników, tj. do Stefana Szczepana Dąbrowskiego i Bruno Libtala. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki: weksle, indosy, czeki, umowy, pełnomocnictwa, podejmowanie gotówki z banków i instytucji kredytowych, kwitowania z odbioru należności w gotowiźnie i walorach ze wszelkich źródeł winny być podpisywane przez obu wspólników łącznie pod stemplem firmowym. Obowiązek podpisywania pod stemplem firmowym nie dotyczy aktów urzędowych. Odbiór korespondencji zwyczajnej, poleconej, wartościowej oraz odbiór towarów i przesyłek może uskuteczniać każdy wspólnik samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Raykowskim w Sosnowcu dn. 13-VI 1928 r. za N.R. 974 i uzupełniony aktami z dn. 20-VI 1928 r. za N.R. 998 i z dnia 26-VI 1928 r. za NRep. 1034 sporządzonemi przed tymże notarjuszem. Spółka została zawarta na lat 3 z prawem automatycznego przedłużenia na dalsze 3-letnie okresy.

B. 306. „Potok i S-ka" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Kowalska Nr. 4. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu galanterją i konfekcją oraz wyrabianie bielizny. Spółka rozpoczęła działalność dnia 25 czerwca 1928 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi zł. 9000.—podzielony na 30 udziałów po 300 zł. każdy udział. Suma zł. 2100 została wniesiona gotówką, reszta aportami. Zarząd spółki stanowią wszyscy trzej wspólnicy, tj. 1) Josek Majer Potok, 2) Abram Rozenfeld i 3) Pinkus Majzner. Wszelkie zobowiązania, kontrakty umowy, pełnomocnictwa, weksle, czeki i żyra na wekslach winny być w imieniu spółki podpisywane pod jej stemplem przez samego tylko Pinkusa Majznera, zaś korespondencje handlową, pokwitowania z odbioru korespondencji towarów itp. ma prawo podpisywać każdy wspólnik samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. A. Szczepkowskim w Sosnowcu dnia 25-VI 1928 r. za N. Rep. 71. Spółka została zawarta na czas nieograniczony.

ZMIANY.
Dnia 8 czerwca 1928 r.

B. 255. Przedsiębiorstwo Górnicze „Ha-Pe-Ka" w Sosnowcu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał zakładowy spółki wynosi zł. 12.100 i dzieli się na 121 udziałów po 100 zł. każdy udział. Kapitał wpłacony całkowicie gotówką. Zarząd spółki stanowią: Edward Hauze Stanisław Pawlicki i Stanisław Pinkus. Wszelkie zobowiązania, umowy, plenipotencje, obligi, weksle, czeki, przekazy, odbiór należności od osób lub instytucji winny być opatrzone dwoma podpisami, przyczem zobowiązania bez podpisu Stanisława Pinkusa są nieważne i obowiązują firmę tylko wtedy, jeżeli są opatrzone podpisem prokurenta firmy. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję, otrzymywać wszelkie przesyłki, pieniądze z przekazów, wysyłać towary, otrzymywać ładunki. Udzielono prokurę Samuelowi Altmanowi. Zmiany nastąpiły na mocy aktów. zeznanych przed not Raykowskim w Sosnowcu dnia 25-II 1928 r. za N.R. 335 i dn. 21-V 1928 r. za N.R. 852, przed not. Jasińskim w Sosnowcu dn. 10-I 1928 r. za N.R. 55 i przed not. Paszkowskim w Warszawie dn. 24-V 1928 r. za N.R. 1135.

Dnia 9 czerwca 1928 r.

B. 265. Wytwórnia wyrobów pończoszniczych i trykotażowych „Trykotaż" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Na miejsce ustępującego Franciszka Kiela został wybrany do zarządu Stanisław Beszczyński.

Dnia 16 czerwca 1928 r.

B. 271. Tow. Akc. Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz". Do zarządu został wybrany Ernest Prossy.

Dnia 27 czerwca 1928 r.

B. 261. Zakłady Drukarskie M. Koziński i B. Ojdanowski spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu Kapitał zakładowy spółki został podwyższony do sumy 6000 złotych, podzielony na 12 udziałów po 500 zł. każdy. Zarząd spółki należy do wszystkich spólników tj. do Mieczysława Cyprjana Kozińskiego, Bolesława Ojdanowskiego i Adama Wyżykowskiego i każdy z nich ma prawo reprezentować spółkę nazewnątrz przed wszelkiemi władzami, osobami i instytucjami. Weksle, wszelkie zobowiązania pieniężne, pełnomocnictwa, umowy winny być podpisywane przez dwóch wspólników łącznie na wszystkich dokumentach, prócz aktów notarjalnych, pod stmplem firmy. Czeki, cesje na przekazach i zaliczeniach, korespondencję, kwity z odbioru pieniędzy, towarów, wszelkiego rodzaju przesyłek z poczty i tp. mogą być podpisywane w sposób powyższy przez jednego ze wspólników lub upoważnionego prokurenta. Odpowiedzialnym kierownikiem oddziału w Krakowie został ustanowiony Mieczysław Koziński. Otworzono oddział w Krakowie, przy ul. Rynek Główny Nr. 26.

Dnia 5 lipca 1928 roku.

B. 2. Tow. Akc. Fabryki Szkła dawniej S. Reich i S-ka w Zawierciu. Członkami zarządu towarzystwa obecnie są Fryderyk Reich, Emanuel Leopold Marcus i Jakób Bock, zaś zastępcami członków zarządu Juljusz Alois Reich i Karol Sachse. Udzielono łącznej prokury Dr. Pawłowi Schönbekowi.

Dnia 10 lipca 1928 roku.

B. 307. Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Oskard" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wykreślono likwidatora firmy Stefana Szyjkowskiego. Dokonano następującego wpisu: Likwidatorem firmy został ustanowiony Franciszek Gliński.

B. 255. Przedsiębiorstwo Górnicze „Ha-Pe-Ka" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Zarząd spółki stanowią: 1) Edward Hauze, 2) Stanisław Pawlicki, 3) Stanisław Pinkus i 4) Anastazy Kazimierz Róg. Wszelkie zobowiązania, umowy, plenipotencje, obligi, weksle, czeki, przekazy, odbiór należności od osób lub instytucji — winny być opatrzone dwoma podpisami, przyczem zobowiązania bez podpisu Stanisława Pinkusa lub Anastazego Kazimierza Róga są nieważne i obowiązują firmę tylko wtedy, jeżeli są opatrzone podpisem prokurenta firmy.

C. d. n

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: **REDAKCJA:** Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. **ADMINISTRACJA:** Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"